

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY

FESTIWAL WSPÓŁCZESNYCH SZTUK POLSKICH

WANDA ŻÓŁKIEWSKA

AWANS

sztuka w 4-ch aktach

PRAPREMIERA

Premiera 24 lutego 1951 r.

CENA 60 gr.

„A W A N S“ Wandy Żółkiewskiej to jedna ze sztuk najbardziej związanych z polskim dniem dzisiejszym.

Powstała na apel Ministerstwa Kultury i Sztuki, które przed rokiem rozpisało konkurs na dramat. Rzecz dzieje się w roku 1950 — tak czytamy w programie teatralnym. Choćby jednak autorka pominęła tę uwagę w tekście sztuki, albo choćby nieuważny korektor nie zauważył jej braku — sam problem „Awansu“ zdradziły nieomylnie czas historyczny, w którym rozgrywa się akcja.

Ten czas, warunkujący problematykę sztuki, to pierwszy rok lub pierwsze lata Planu Sześcioletniego, który ma w Polsce — zbudować podstawy socjalizmu. Czas wielkich przeobrażeń organizacyjnych w życiu gospodarczym — i ideowych w psychice ludzi, którzy tych przeobrażeń dokonują.

Ludzie tworzą plan pracy. Ludzie pracują, aby ten plan wykonać. I podczas pracy trafiają na trudności wewnątrz samych siebie. Rutyna, konserwatyizm, wzgląd na ciasno, drobnomieszczańsko pojętą, osobistą korzyść i zadowolenie — czasem fałszywa ambicja — to są przeszkody wcale nie łatwiejsze do pokonania, niż tak zwane „trudności obiektywne“, o których czytamy w sprawozdaniach dziennikarskich. „Trudności obiektywne“ — takie mądre, abstrakcyjne wyrażenie może być również skrótem wszystkich materialnych skutków czyjejs rutyny, czyjegoś konserwatyizmu, czyjejs zawiedzionej ambicji. To też nie dziwny się, że pomimo całej znajomości pracy fabrycznej i jej realiów, z jaką napisana jest sztuka Żółkiewskiej, główną uwagę widza kieruje autorka na przeżycia wewnętrzne swoich bohaterów.

Akcja rozgrywa się w fabryce; bohaterami są jej pracownicy. Były robotnik tej fabryki, Franciszek Brzoza, obejmuje stanowisko jej dyrektora; ma naprawić szkody wynikłe z przestępczej działalności aresztowanego już i niezwiązanego ze sztuką poprzednika.

Brzoza powinien sprostać swoim zadaniom. Jest inteligentnym i zdolnym pracownikiem, starym działaczem komunistycznym popieranym przez Partię, uczciwym człowiekiem, do którego mają zaufanie dawni koledzy i cała młodzież. Wprawdzie istnieją też i malkontenci — stanowią jednak bardzo nieliczną grupkę inteligentów o zawiedzionych ambicjach i małych możliwościach. Niedoszły kandydat na dyrektora Wiśniewski — to postać raczej żałosna. W prowincjonalnych warunkach wyładował na stanowisko wysokiego urzędnika administracyjnego fabryki; cierpi na przerost ambicji — nie ma danych na prawdziwie niebezpiecznego wroga. Takim staje się dopiero przez wzrastającą w nim nienawiść do Brzozy. Zarysowany od początku sztuki konflikt Wiśniewskiego jest ważny tylko ze względu na dalszy bieg akcji, której nadaje tempo, przybliżając „katastrofę“ — wybuch prawie strajku.

Wanda Żółkiewska uczciwie i słusznie traktuje sprawę inteligencji. Wiśniewskiemu „czarnemu charakterowi“ sztuki przeciwstawia postacie planownika Ziółowskiego, kasjera Rymkiewicza i przede wszystkim inżyniera Bielunia. Ich stosunek do pracy, do Planu Sześcioletniego, do socjalizmu wreszcie — staje się w miarę rozwoju wypadków na fabryce coraz bardziej pozytywny, entuzjastyczny nawet. Zwłaszcza poprzez postać inżyniera Bielunia udaje się autorce zobrazować proces przemian wewnętrznych inteligenta z początku niedowierzającego, a w końcu zupełnie już przekonanego o słuszności sprawy, której służy. Bielun w pierwszym akcie sztuki, według własnego wyrażenia pobłaźliwie i łaskawie „nianczy rewolucję“; w ostatnim — rewolucja na dobre zaczyna go wychowywać.

Sam problem, socjalistyczny już, problem sztuki bezpośrednio wynika z faktu włączenia ukazanej przez Żółkiewską fabryki i jej ludzi w orbitę działań Planu Sześcioletniego. Chodzi o właściwe wyzyskanie rezerw produkcyjnych i właściwe ustalenie kadr fachowców.

Fabryka ma wejść w skład wielkiego kombinatu przemysłu metalowego jako montażownia. Zatrudniać będzie innych ludzi, niż dotychczas. Nie będą już potrzebni w tej ilości wysoko kwalifikowani majstrowie — ci wszyscy dawni towarzysze

i koledzy Brzozy, na których opiera się jego autorytet. Na ich miejsce przyjdą nowi, niewykwalifikowani, chłopcy z przeludnionych okolicznych wiosek, młodzież. Dyrektor Brzoza będzie dyrektorem innej fabryki niż ta, na której wyrósł, o którą walczył i która wyniosła go na to odpowiedzialne stanowisko. Czy w nowych warunkach, wśród nowych ludzi, da sobie radę? Czy utrzyma swój awans?

Na te wszystkie pytania znajdziemy pozytywną odpowiedź w przebiegu akcji. Ukazuje ona nie tylko kwalifikacje moralne i intelektualne nowomianowanego dyrektora, nie tylko pomoc, jakiej udziela mu w potrzebie Partia i nie tylko zaufanie, którym darzy go bardzo aktywna na fabryce młodzież; obserwujemy wzrost świadomości społecznej i politycznej ogółu pracowników tego zakładu i to jest najbardziej optymistycznym akcentem tej sztuki, chwilami wyraźnie bliskiej dramatu. Dużym walorem tej sztuki jest to, że przedstawiając określone robotnicze stanowisko i stwarzając wyraźnie charakterystyczne postaci, jak na przykład świetna Kolasowa czy zabawny stary kasjer, ukazuje rozwój wewnętrzny głównych bohaterów.

Jednym z nich, jest obok Franciszka Brzozy, stary robotnik Wojciech Matusiak, zdecydowany przeciwnik reorganizacji fabryki. Nie jest osobistym wrogiem Brzozy, jak Wiśniewski, nie zazdrości mu stanowiska, mimo, że posiada te same kwalifikacje co i nowy dyrektor. Matusiak jest wrogiem samego pomysłu skazującego na opuszczenie fabryki i osady fabrycznej najlepszych jej, najbardziej oddanych, najstarszych i wypróbowanych pracowników, którzy muszą zmienić zakład pracy. Ten stary komunista ujmuje się za „ludźmi“ i występuje przeciwko projektowi, w jego mniemaniu bezdusznemu i papierowemu, krzywdzącemu robotników fachowców. Zapomina na chwilę, że plan przebudowy fabryki ma służyć nie komu innemu tylko właśnie ludziom. Matusiak awansuje na jedyne poważnego wroga Brzozy: „wroga ideowego“, bezinteresownego, który swoim autorytetem i siłą przekonania może naprawdę zaszkodzić sprawie.

Wojciech Matusiak to może najbardziej udana postać robotnika w naszej dotychczasowej literaturze dramatycznej. Nie jakiś papierowy „świętek“ pozbawiony wszelkich wad i wyposażony w same cnoty. Stary robotnik i partyjny — ale w rodzinnych stosunkach po drobnomieszczańsku konserwatywny,

apodyktyczny ojciec. W swoich namiętnych wystąpieniach od-
słania prawdę mało znaną naszej młodej literaturze socjali-
stycznej, że komunistą nie można stać się raz na zawsze, tylko,
że trzeba się nim ustawicznie s t a w a ć. To też Wojciech
Matusiak wysuwa się na plan pierwszy sztuki jako ten z pośród
jej bohaterów, którego sprawa najbardziej nas zaciekawia i naj-
prawdziwiej wzrusza.

„Awans“ jest sztuką o wzroście. I to nie tylko robotnika
Brzozy, który stał się dyrektorem. O wzroście człowieka rozwija-
jącego się, dojrzewającego podczas pracy nad wykonaniem
Planu. Bo ten Plan nie jest zakreślony na miarę jego własnych,
pokapitalistycznych słabostek, tylko na miarę budującego się
socjalizmu.

Helena Wielowieyska

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY

Dyrektor KAROL BOROWSKI

Wicedyrektor ANDRZEJ KRASICKI

WANDA ŻÓŁKIEWSKA

AWANS

Sztuka w 4-ach aktach

O S O B Y :

Franciszek Brzoza, dyrektor fabryki . . .	Tadeusz Bartosik	Ziołowski, młody urzędnik	Teodor Gendera
Wojciech Matusiak, majster	Mieczysław Serwiński	Rymkiewicz, kasjer	Jerzy Bukowski
Hanka Matusiakówna, jego córka, robotnica	Maria Garbowska	Cieloch, dyr. naczelny Centralnego Zarz.	Tadeusz Kubalski
Kolasowa, robotnica	Elżbieta Wieczorkowska	Inż. Zieleny } inżynierowie Centr. Zarz.	Jerzy Michalewicz
Sędzik, sekretarz P. O. P.	Bogdan Szymkowski	Inż. Zaleski } inżynierowie Centr. Zarz.	Zygmunt Morawski
Kotarba, sekretarz Komitetu Pow. P.Z.P.R.	Czesław Byszewski	Delegat Centralnego Zarządu	Norbert Nader
Zygmunt } młodzi robotnicy	Tadeusz Kosudarski	Śliwa, majster	Mieczysław Orsza
Zagaj } młodzi robotnicy	Tadeusz Waczkowski	Paweł } robotnicy	Franciszek Lubelski
Poręba } młodzi robotnicy	Bolesław Kostrzyński	Zawada } robotnicy	Seweryn Dalecki
Kotlarczyk, majster	Aleksander Piotrowski	Wdowiak } robotnicy	Fabian Kiebicz
Inż. Bieluń, kierownik techniczny	{ Jan Kochanowicz	Stary robotnik	Władysław Trojanowski
Wiśniewski, kierownik biura	{ Antoni Kowar	Robotnica I	Irena Jaglarzowa
Beata Sosnowska, urzędniczka	Zygmunt Wojdan	Robotnica II	Wanda Sobańska
	Janina Pollakówna	Robotnica III	Wanda Szczepańska

Robotnice, robotnicy

Rzecz dzieje się w roku 1950

Inscenizacja i reżyseria: Z b i g n i e w S a w a n

Asyst. reż.: Tadeusz Kubalski (P.W.S.T.), Jerzy Michalewicz

Scenografia: Andrzej Sadowski i Władysław Buśkiewicz

Asystent scenografa: Danuta Pogorzelska

Inspicjatura: Regina Dąbrowska

Kier. techn. J. Trojanowski

Prace krawieckie — M. Bodek, Z. Korsak i T. Zieliński. Prace perukarskie — A. Zdrodowska.

Prace modelatorskie — R. Radwański. Prace Tapicerskie — W. Pniewski. Prace stolarskie — J. Umięcki i A. Kalinowski.

Prace malarskie — S. Kamiński. Światło — W. Rebkiewicz. Brygadier — T. Wierzejski

propaganda

**Ze zbiorów
Działu Dokumentacji
ZG ZASP**

Biuro Organizacji Widowni przyjmuje zamówienia:

- a) na bilety dla grup pracowniczych, wycieczek i t. p. — po cenach ulgowych
- b) na przedstawienia zamknięte — dla organizacji, związków, instytucji i t. p. (po cenach specjalnych).

**PAŃSTWOWY TEATR Powszechny, Warszawa, Zamojskiego 20
DYREKCJA I SEKRETARIAT, tel. 49-42
ORGANIZACJA WIDOWNI — tel. 52-96
SCENA, tel. 67-79**
